



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

Kraków 1.06.2016

Protokół

z cyklu paneli dyskusyjnych organizowanych przez PTE Oddział w Krakowie w ramach projektu współfinansowanego przez Narodowy Bank Polski pt. „**Wyzwania rozwojowe Polski w warunkach pokryzysowych**”.

9 Panel dyskusyjny w dniu 1.06.2016 roku „Nierówności dochodowo-majątkowe w Polsce i Unii Europejskiej oraz ich konsekwencje gospodarcze i społeczne”

- prof. dr hab. Andrzej Prusek:

„Nierówności dochodowo-majątkowe jako wyzwanie dla rozwoju gospodarczego i społecznego Polski”

Kolejne spotkanie dyskusyjne rozpoczął Prezes PTE Oddział w Krakowie prof. dr hab. Andrzej Prusek witając wszystkich zebranych. Następnie oddał głos moderatorowi i pierwszej prelegentce Pani: dr Justynie Berniak-Woźny.

Dr Justyna Berniak-Woźny rozpoczęła panel referatem wprowadzającym dotyczącym światowych wyzwań dochodowo-majątkowych w XXI wieku. Przypomniała, że kwestia nierówności jest obecnie szeroko dyskutowana, zarówno przez teoretyków, jak i praktyków ekonomii. W skali całego świata mamy do czynienia z ogromnymi nierównościami, jednak w najbardziej rozwiniętych krajach świata świadomość wagi tego problemu narastała powoli. Wskazała na ogromną rolę T. Pikketego, który swoją książką *Kapitał w XXI wieku* wywołał ogólnoświatową dyskusję i zmianę poglądów największych ekonomistów świata i międzynarodowych instytucji takich jak MFW i Bank Światowy, OECD itd.

Pierwszy panelista Prof. dr hab. Krzysztof Firlej wygłosił referat dotyczący nierówności dochodowo-płacowych w Polsce i sposobów ich zmniejszenia. W referacie poruszył kwestie oceny stanu obecnego, przyczyn tego zjawiska oraz profilaktyki zmierzającej do ich zmniejszenia. W polskiej gospodarce problem nierówności pojawił się wraz z transformacją ustrojową. Tempo przemian w Polsce sprzyjało szybkiemu narastaniu nierówności dochodowo-płacowych, co pokazują zmiany współczynnika Giniego, stosowanego do oceny skali nierówności w społeczeństwach. Jego wartość jest obliczana zarówno przed jak i po transferach i opodatkowaniu, co wskazuje na wpływ polityki społecznej i skalę redystrybucji dochodów w poszczególnych gospodarkach.

W okresie poprzedzającym transformację ustrojową jego wartość w Polsce szacowanego na 0,22. Obecnie według danych OECD wskaźnik ten wynosi około 0,34 przed opodatkowaniem i około 0,3 po opodatkowaniu i transferach. Prof. dr hab. Krzysztof Firlej wskazał na ułomność statystyki w odniesieniu do jakości życia i kwestii takich jak nierówności społeczne. Według ocen wielu ekonomistów i socjologów społecznych wskaźnik Giniego w Polsce kształtuje się na poziomie 0,37-039 i jest jednym z największych w Unii Europejskiej.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek wygłosił referat na temat: „**Nierówności dochodowo-majątkowe, jako wyzwanie dla rozwoju gospodarczego i społecznego**”



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

Polski”. Stwierdził, że obecnie mamy do czynienia z kryzysem nadprodukcji. Popyt tworzą bowiem masy, a nie garstka najbogatszych. Tymczasem te masy są relatywnie coraz biedniejsze i mogą generować popyt najwyżej na kredyt. Przypomniał koncepcję Ignacego Sachsa tak zwanego „kielicha wstydu”, z którego czaszy piją jedynie najbogatsi, a biednym zostaje tylko kropelka w nóżce kielicha. Większość, czyli około 80-90% światowego bogactwa skoncentrowana jest w rękach 10-20% ludności świata. Na pozostałą 80-90% część ludności przypada zaledwie 10-20 % tego majątku, czyli to, co skapnie do nóżki kielicha. Odniósł się szeroko do badań Pikettego zawartych w książce "Kapitał w XXI wieku", które pokazują niesprawiedliwy podział światowego bogactwa. Wynika on z trwałej nieuczciwej dominacji dochodów kapitału nad dochodami z pracy. Zyski z kapitału w warunkach neoliberalnej oligarchizacji rosną szybciej niż dochody z pracy i szybciej niż PKB, co powoduje, że bogactwo nielicznych właścicieli kapitału szybko wzrasta. Bogactwo nagromadzone w przeszłości rośnie szybciej niż wydajność pracy a więc przeszłość pożera przyszłość. Jest to problem, który sam się nie rozwiąże, może to zrobić jedynie każde państwo.

Remedium na nierówności są na przykład progresywne podatki. Piketty nawiązuje do podatku Tobina, czyli opodatkowania kapitału spekulacyjnego. Prof. dr hab. Andrzej Prusek przyznał słuszność poglądom Phelps'a, że ekonomia to nie nauka o zarabianiu pieniędzy. Podkreślił wagę hierarchii ważności, czyli nadrzędność celów społecznych nad ekonomicznymi i odniósł się do kwestii kapitalizmu spekulacyjnego. Przypomniał o nie prawdziwej neoliberalnej teorii skapywania bogactwa. Obecnie nawet reprezentanci światowego biznesu jak na przykład: Christine Lagarde, którą określa się sumieniem kapitalizmu, szefowa Międzynarodowego Funduszu Walutowego negatywnie ocenia stan kapitalizmu, który przekłada krótkookresowy zysk nad długofalową roztropność i ostrzega, że kapitalizm musi się radykalnie zmienić, by przetrwać.

Stwierdziła, że kiedy wzrastają dochody ubogich to rośnie także gospodarka, ale kiedy bogaci się bogacą, to nie przekłada się to na wzrost gospodarczy.

Wskazała na skalę nierówności stwierdzając, że 85 najbogatszych osób posiada tyle, co około połowa ludzkości. W latach 60-tych do 1% najbogatszych amerykańców należało około 10% PKB, a obecnie jest to już około 24%.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek także ostrzegł, że nadmierne nierówności psują społeczeństwo. Na wzroście PKB powinni korzystać wszyscy, a nie jedynie garstka. Na tym opiera się koncepcja inkluzywnego kapitalizmu. Przypomniał, że zadania państwa rosną, a tym czasem stale mają miejsce naciski biznesu na obniżanie podatków i w efekcie państwa podatków zmieniają się w państwa długów. Zamiast pytania o to co powiedzą rynki powinno się stawić pytania o to co powiedzą obywatele.

Coraz częściej w głównym nurcie ekonomii pojawiają się głosy takie jak Pikettego, że bogaci powinni płacić większe podatki, bardziej dokładać się do gospodarki. Jednak tu równie ujawnia się różnica pomiędzy krajami. Od takich dochodów jakie mają Polacy, na Zachodzie nie płaci się podatków, ponieważ mieszczą się one w kwocie wolnej od podatku.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek Zadał pytanie dlaczego płace w Polsce są niższe niż w wysoko rozwiniętych krajach UE? W odpowiedzi przywołał opinie, że płace powinny być proporcjonalne do wydajności pracy. Niestety w Polsce administracyjnie podnoszono ceny i one nadal rosną a tymczasem płace pozostały na tym samym poziomie nie odpowiadając rosnącej wydajności. Te nożyce nadal się rozwierają. Przypomniał również o dużym udziale kapitału zagranicznego w Polsce, co wpływa na wysokość exportu. Nie jest to jednak polski export a jedynie export z Polski. Jesteśmy liderem OECD pod względem wzrostu



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

produktywności a jednak mamy stale niskie płace. Wskazał, także, że nierówności dochodowe, jakie mierzy się w statystykach nie oddają w pełni sytuacji społecznej i nie są w pełni reprezentatywne dla takich krajów jak Polska. Znaczenie nierówności jest większe w sytuacji finansyzacji gospodarki, kiedy w ramach tych samych dochodów ludzie muszą dodatkowo finansować sobie dostęp do służby zdrowia, edukacji i tak dalej. W Polsce ogranicza się dostępność do dóbr publicznych, co oznacza, że nie wzrasta współczynnik Giniego lecz ludzie ubożeją.

Jednocześnie prof. dr hab. Andrzej Prusek stwierdził, że podatek katastralny ma swoje złe strony, ponieważ dom, w którym się mieszka, nawet stojący w centrum miasta to nie to samo, co kilka wynajmowanych domów, które powinno się opodatkować.

W dyskusji Prof. dr hab. Krzysztof Firlej zgodził się z prof. dr hab. Andrzejem Pruskiem w kwestii braku odzwierciedlenia w statystykach finansyzacji gospodarki.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek przypomniał powiedzenie, że są trzy rodzaje kłamstwa: zwykłe kłamstwo, wierutne kłamstwo i największe statystyka. Jako jeden z przykładów wskazał statystyki dotyczące województw w Polsce. Najwyższe PKB wykazuje Warszawa, zawiązując wskaźniki dla całego województwa, ponieważ mieszczą się tam siedziby firm, które w rzeczywistości mają fabryki, magazyny i sklepy generujące dochód w całej Polsce, a nie w Warszawie. Jednak, ponieważ rozliczają się one w Warszawie teoretycznie to stolica generuje PKB. Podobną rolę dla swojego regionu pełni KGHM, którego wielkość wpływa na statystyk województwa dolnośląskiego.

Mgr Krzysztof Kocurek odniósł się do kwestii szarej strefy. Nie jest ona uwzględniona w statystykach powstających w oparciu o bezrobocie rejestrowane, ponieważ wiele osób rejestruje się jedynie w celu uzyskania opieki zdrowotnej, podczas gdy w rzeczywistości pracują w szarej strefie. Jednocześnie statystyki Eurostatu tworzone w oparciu o badania BAEL oparte na odmiennej metodologii do pewnego stopnia wychwytyją skalę tego zjawiska, ponieważ w badaniach pyta się ludzi o to czy rzeczywiście nie mają pracy i szukają jej. Za znaczące uznał on, że bezrobocie według BAEL jest w Polsce niższe od rejestrowanego, co wskazuje, że statystyki wynikające z rejestrów bezrobocia są zawyżone. Wskazał również na fakt, że współczynnik Giniego jest wyliczany zarówno przed jak i po transferach, co pokazuje rolę państwa w tworzeniu polityki społecznej i zwalczaniu nadmiernych nierówności.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek przypomniał, że w opinii publicznej znaczący głos ma papież i ONZ i te głosy przemawiają za niwelowaniem nierówności. Obecnie klimat społeczny sprzyja zmianom, jednak państwa niechętnie podejmują działania, ponieważ często służą interesom międzynarodowych korporacji i rynków finansowych. Tymczasem państwa i rządy powinny mieć specjalistów z różnych dziedzin i podejmować świadome decyzje oraz tłumaczyć społeczeństwu ich skutki i przyczyny. Państwo powinno działać tak, żeby zadowolić obywateli a nie kapitał spekulacyjny. Stwierdzi, że rynki finansowe najpierw wpędzają państwa w długi a potem je szantażują coraz wyższymi odsetkami od tych długów.

Mgr Krzysztof Kocurek przypomniał, że pozycja Polski w zakresie wskaźnika Giniego jest lepsza przed niż po podatkach i transferach, co oznacza niską skuteczność naszego państwa w niwelowaniu nierówności. Inne rządy radzą sobie lepiej z tym problemem.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek zgodził się z tym i przyznał, że wydajemy przeciętnie mniej na cele społeczne na 1 obywatela niż krajach rozwiniętych UE, ale można to tłumaczyć tym, że jesteśmy biedną gospodarką. Jednak nasze wydatki na politykę społeczną w relacji do PKB także są niższe niż w krajach UE, a to już nie znajduje łatwego wytłumaczenia.



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

W czasie dyskusji z sali padły głosy potwierdzające większą wiarygodność badań BAEL niż bezrobocia rejestrowanego. Zauważono także, że obecnie w Polsce takie grupy jak emeryci i renciści są mało rozwarstwowaną grupą, ale to się zmieni, wraz z przejściem na emeryturę kolejnego pokolenia.

Mgr Krzysztof Kocurek stwierdził, że pojawiają się propozycje, aby sama rejestracja jako osoby bezrobotnej nie wystarczała do uzyskania dostępu do bezpłatnej opieki zdrowotnej. Poprawiłoby to statystki bezrobocia i przynajmniej częściowo zmniejszyło skalę wykorzystywania systemu przez osoby pracujące w szarej strefie.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek przypomniał, że pojawiają się także głosy, że każdy obywatel powinien mieć dostęp do bezpłatnej opieki zdrowotnej. Poruszył również kwestię płacy minimalnej, która powinna być wyższa od minimum egzystencjalnego i zapewniać dochód pozwalający na godne życie i reprodukcję siły roboczej. Przedsiębiorcy protestują przeciwko podnoszeniu płaci minimalnej, ponieważ twierdzą, że jest ona dla nich zbyt dużym obciążeniem, jednak należy uznać, że firmy, które nie są w stanie godnie płacić pracownikom, ponieważ reprezentują prymitywną działalność powinny upaść i zrobić miejsce bardziej wydajnymi i innowacyjnym podmiotom. Firmy nie powinny przerzucać swoich problemów na pracowników i utrzymywać się na rynku ich kosztem.

Mgr Krzysztof Kocurek podkreślił, że jest zwolennikiem godzinowej płacy minimalnej. Miała być ona wprowadzona w Polsce już przed kryzysem, jednak realizacja tego pomysłu odsuwa się w czasie.

Prof. dr hab. Krzysztof Firlej nawiązał do kwestii dochodu minimalnego przywołując przykład Szwajcarii, gdzie ma odbyć się referendum na temat dochodu obywatelskiego, który zapewniłby byt całemu społeczeństwu. Przypomniał także o tak zwanych „frankowiczach”, których jest około 700 tys., podczas gdy w kwestię polis zamieszanych jest 5 mln 700 tys. ludzi. Odniósł się do kategorii rentierów i wskazał na konieczność uwzględnienia wielkości kapitału. Bogaci właściciele kapitału, milionerzy to jedno, a osoby, które mają oszczędności życia, które już były opodatkowane, nie powinny być powtórnie obciążane dodatkowymi podatkami.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek stwierdził, że bogatych stać na optymalizację podatkową a biedni muszą płacić. W kwestii „frankowiczów” stwierdził, że w ogóle nie powinno być takich instrumentów finansowych na rynku. Dopuszczenie do ich wykorzystywania było przykładem braku należytego nadzoru nad rynkami finansowymi. Po uwolnieniu kursu franka szwajcarskiego nastąpiły spekulacje, którym gospodarka tego niewielkiego kraju nie zdołała przeciwdziałać, chociaż podjęto takie próby.

Prof. Śmiałowski odniósł się do pierwszego referatu prosząc o dookreślenie terminu „pożytek ogółu”. Pochwalił także referat prof. dr hab. Andrzeja Pruska stwierdzając, że zawierał on syntezę problemu, diagnozę oraz prognozy, z którymi prof. Śmiałowski się zgadza.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek odpowiedział na pytanie dotyczące „pożytku ogółu” tłumacząc, że uzasadnia on duże dochody kogoś, kto przyczynił się do stworzenia czegoś, co służy społeczeństwu albo przynosząc rozwiązanie poważnych problemów, albo na przykład stanowi korzyść na długie lata. Ktoś kto zrobił wiele dla ogółu zasługuje na to aby być milionerem. Na tym dyskusję zakończono.

Protokołowała Kinga Szmigiel